Wielki nieobecny kampanii wyborczej

Mimo że nie śledzę każdego słowa padającego w tej kampanii, to uderzył mnie brak pewnego tematu – zarówno przed pierwszą turą, jak i teraz. Nawet jeśli ktoś go podjął, to umknęło to uwadze masowych mediów i nie zostało odpowiednio nagłośnione.

Mimo że nie śledzę każdego słowa padającego w tej kampanii, to uderzył mnie brak pewnego tematu – zarówno przed pierwszą turą, jak i teraz. Nawet jeśli ktoś go podjął, to umknęło to uwadze masowych mediów i nie zostało odpowiednio nagłośnione.

Mam na myśli katastrofę smoleńską, a konkretnie śledztwo w sprawie jej przyczyn.

Rozumiem, że marszałek Komorowski nie będzie tej kwestii poruszał, bo trudno oczekiwać, że będzie mówił jakim on i jego partia są nieudacznikami. To samo dotyczy(ło) wicepremiera Pawlaka, który również obecny rząd współtworzy. Pozostali kandydaci, gdyby tę sprawę poruszyli pozostaliby nieusłyszani, bo ze względu na niskie notowania z sondażach, krótko byli obecni w mediach, co z kolei przyczyniało się do ich słabego wyniku w sondażach (i koło się zamyka…). Jednak żeby sztab Kaczyńskiego nie podjął tego tematu, to jest dla mnie zupełnie zdumiewające.

Śledztwo w sprawie katastrofy smoleńskiej jest papierkiem lakmusowym działalności obecnego rządu. Pokazał on wyraźnie, że w sprawach trudnych (ale nie tylko) cechuje go nieudolność, brak profesjonalizmu, jest zakompleksiony, przez co osłabia potencjał Polski. Mówiąc wulgarnie i dosadnie: Rosja pluje nam w twarz, a rząd Polski udaje, że to deszcz pada. Nie miejsce tu na wytykanie wszystkich słabości rządu w tej sprawie, przypominania jak wielką klęską jest ona dla Polski – każdy zainteresowany sam chyba dobrze wie (o ile po freudowsku nie wyparł ze świadomości tych faktów), a jak nie, to wystarczy poszperać w internecie.

Dziwi mnie tylko, że Jarosław Kaczyński nie podejmuje tego wątku, albo przynajmniej robi to mało wyraźnie. Opozycja zazwyczaj dochodzi do władzy, gdy rząd zawodzi swych obywateli, tj. nie wypełnia zadań, do których został powołany – a to, że właśnie mamy z taką sytuacja do czynienia jest niewątpliwe. Czy Kaczyński boi się, że zostanie oskarżony o wykorzystywanie katastrofy do „celów politycznych”?

Czytaj czałość i komentuj na blogu WKTP:

teologiapolityczna.dolnoslazacy.pl

Bartosz Fingas